# Anna Jantar, Gdzie S

Gdzie są dzisiaj tamci ludzie, kto to wie...
Czy mieszkają w kamienicy w mieście P?
Panna Wanda i jej rudy kot,
pan co z drewna robił hula-hop.
Czy ten dom tam jeszcze cały stoi,
może widział kto?

Naprzeciwko pod ósemką, vis a vis
mieszkał Francuz co atletą w cyrku był,
był jak beczka gruby, sapał wciąż,
po francusku mówił do nas coś,
mówię wam raz konia w górę podniósł
patrzeć było strach.

Chętnie oddam wszystko co tu mam,
temu kto pokona czas
i przeniesie mnie dziś prosto ze stolicy
do szczenięcych lat w starej kamienicy.

Piętro niżej pod balkonem pewien pan,
co sobotę sznabsbarytonem arię łkał,
nie pomogły prośby, groźby też
zdzierał gardło, w drodze śpiewał też,
tego dnia gdy więcej już nie przyszedł
smutno było nam

Chętnie oddam wszystko co tu mam,
temu kto pokona czas
i przeniesie mnie dziś prosto ze stolicy
do szczenięcych lat w starej kamienicy.

Ach pamiętam podwórkowy, wielki bal,
gitarzysta śliczne solo dla mnie grał,
miał po lekcjach kiedyś do mnie przyjść,
koleżanki zazdrościły mi,
zgrabny był tak prawie jak Olbrychski,
taki ładny był.

Gdzie są dzisiaj tamci ludzie, kto to wie...